

Meczowego maratonu odsłona szósta. Nie zdążyliśmy ochłonąć po tygodniu z wielkim zwycięstwem z Barceloną i choć nudnymi, to jednak derbami, a tymczasem zbliża się kolejne spotkanie. W środowy wieczór zespół Giallorossich podejmie na własnym boisku Genoę. Podopieczni Di Francesco nie mają od teraz miejsca na pomyłki, po tym jak stracili niedawno pięć oczek w rywalizacji z Bologną i Fiorentiną. Goście o nic już nie walczą, ale z pewnością tanio skóry nie sprzedadzą, co pokazały ostatnie potyczki z zespołami, które bronią się przed spadkiem i które potrzebują punktów jak ryba wody. Romę, która miała w ostatnich meczach ligowych duże problemy ze strzelaniem goli czeka potyczka z zespołem, który w ostatnich tygodniach całkiem nieźle broni. Można więc sobie wyobrazić 90 minut oblężenia bramki rywala i miejmy nadzieję, że tym razem z pozytywnym zakończeniem.

Niedzielnny mecz będzie sto drugą potyczką zespołów. Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 47 meczów, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. Jeśli chodzi o batalie na Stadio Olimpico, Roma wygrała 37 potyczek, zremisowała 6 i przegrała 7 z nich. Genoa jest rywalem, który przywołuje Giallorossim słodkie wspomnienia. 8 maja 1983 roku Roma zremisowała w Genui 1-1 i zapewniła sobie drugi w historii tytuł mistrzowski. Z kolei 28 maja 2017 roku zapamiętamy jako ostatni występ i pożegnanie Francesco Tottiego. To był też ostatni pojedynek drużyn na Stadio Olimpico. Poza emocjami, które przyniósł po końcowym gwizdku, były też emocje w trakcie spotkania. Giallorossi bronili przed Napoli drugiego miejsca i bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów. Zadanie wydawało się proste, gdyż Rossoblu o nic już nie walczyli. Tymczasem w 90 minucie był remis i dopiero trafienie Perottiego w doliczonym czasie gry dało upragnione zwycięstwo (3-2). Dla Giallorossich była to 11 wygrana z rzędu w meczach z Genoą na Stadio Olimpico. Zespół Rossoblu nie zdobył punktu w Rzymie od 9 maja 1994 roku, gdy spotkanie zakończyło się wynikiem 1-1. Z kolei ostatnia wygrana, 1-0, pochodzi z 17 stycznia 1990 roku. W ostatnim meczu zespołów ogółem padł remis. W pierwszej rundzie, na Marassi, spotkanie zakończyło się wynikiem 1-1. Roma wydawała się mieć rywala w garści po bramce El Shaarawyego, ale głupie zachowanie De Rossiego, który uderzył Lapadulę we własnym polu karnym, spowodowało jego wydalenie z boiska i jedenastkę. Mimo gry w dziesiątkę Roma starała się zdobyć zwycięskiego gola, ale ostatecznie zakończyło się na podziale punktów. To był początek zimowego kryzysu Romy.

Ten Giallorossi mają od mniej więcej lutego za sobą, choć ostatnie wyniki ligowe nie napawają optymizmem. Optymizm wywołała na pewno wygrana z Barceloną i awans do półfinału Ligi Mistrzów, jednak w Serie A jest po ostatniej przerwie reprezentacyjnej tak sobie. Zespół nie wygrał w lidze od 18 marca, gdy pokonał na wyjeździe 2-0 Crotone i była to trzecia kolejna wygrana w rozgrywkach włoskiej ekstraklasy. Po przerwie podopieczni Di Francesco ugrali zaledwie dwa oczka w trzech spotkaniach. I o ile remis w derbach był do przyjęcia po wymęczającej potyczce z Barceloną, a dodatkowo Roma utrzymała lepszy wynik w konfrontacji bezpośredniej z rywalem zza miedzy, o tyle podział punktów z Bologną i porażka z

Fiorentiną już niekoniecznie. W dwóch meczach z przeciwnikami, z którymi kibice liczyli na komplet punktów, zespół Di Francesco ugrał tylko jedno oczko. Gdyby nie to Roma znajdowałaby się dzisiaj w znakomitej sytuacji w trwającym megamaratonie meczowym. A tak zespół musi rzucać wszystkie siły nie tylko na konfrontację z Liverpooliem, ale też w rywalizacjach ligowych, gdyż ma tyle samo punktów co Lazio i tylko o jeden więcej od Interu.

Ostatnia seria spotkań nie przyniosła zmian w walce o dwa wolne miejsca w Lidze Mistrzów. Wszystkie zespoły, włącznie z Milanem, który w teorii wciąż ma szanse na pierwszą czwórkę, zremisowały swoje spotkania. Tym razem Roma nie może jednak liczyć na rywali i korzystne rozstrzygnięcia. Inter podejmie na własnym boisku Cagliari i kolejnych punktów nie zamierza z pewnością tracić. Trudniejsze wyzwania czekają na Lazio i Milan. Pierwsi zagrają na wyjeździe z Fiorentiną, drudzy na boisku Torino. W teorii Roma ma do końca sezonu najłatwiejszy terminarz, jednak wszystko komplikuje na pewno dwumecz z Liverpooliem i ciągła gra co 3-4 dni. W dodatku wielu rywali, z którymi zagrają Giallorossi, walczy o utrzymanie. A niedawna potyczka z Bologną pokazała, że zespół potrafi tracić punkty nawet w meczach z zespołami, które nie grają już o nic. W nadchodzącym meczu z Genoą dochodzi też czynnik własnego boiska. Podopieczni Di Francesco grają w lidze słabiej u siebie niż na wyjazdach i przed własną publicznością przegrali już sześć meczów, w tym cztery w 2018 roku. W nowym roku kibice obejrzeni w Serie A tylko dwa zwycięstwa swoich pupili, przeciwko słabiutkiemu Benevento, a także z Torino. I to właśnie 3-0 z zespołem Granaty jest ostatnią domową wygraną w lidze. Potem zespół podjął jeszcze Fiorentinę, której nie zdołał strzelić gola i przegrał 0-2. I to właśnie strzelanie bramek w lidze jest też ostatnio problemem zespołu. W ostatnich trzech meczach w Serie A zespół zdobył zaledwie jedną bramkę, gdy do siatki Bologni trafił Dzeko. Potem było bez goli z Fiorentiną i Lazio. Trzeci kolejny mecz bez strzelonej bramki oznaczałby wyrównanie takiej serii z 1994 roku.

A strzelić w środowy wieczór może nie być wcale łatwo. Giallorossi bowiem zmierzają się z drużyną, która gra brzydko, stawia tzw. autobus i jest w tej taktyce szalenie skuteczna. Zespół Rossoblu stracił w tym sezonie 31 bramek i jest to piąty wynik w lidze za plecami Juventus, Napoli, Interu i Romy. Jeszcze lepiej wyglądają statystyki Genoi na wyjazdach. W 16 spotkaniach na terenie przeciwników zespół Ballardiniego stracił zaledwie 10 bramek i jest minimalnie gorszy od Napoli (8 bramek) i Romy (9 goli). Jedynymi drużynami, którym udało się strzelić w tym sezonie u siebie Genoi więcej niż jednego gola są Bologna i Cagliari (po dwa), przy czym z tymi drugimi zespół z Ligurii wygrał 3-2. Kłopoty z Genoą miały na własnych boiskach Juventus, Napoli i Inter (wygrane po 1-0), Milan i Fiorentina (remisy 0-0) i Lazio (przegrana na Olimpico 1-2). W sześciu wyjazdowych potyczkach z czołówką zespół Ballardiniego stracił zatem tylko cztery bramki. Jakby tego wszystkiego było mało, 12 z 31 goli zespół Rossoblu stracił w ostatnich 20 meczach, od momentu, gdy na ławce trenerskiej pojawił się Ballardini. Od tego momentu mniej goli w Serie A (7) stracił tylko Juventus.

Pod wodzą trenera, który zmienił Ivana Jurica, zespół zaczął regularnie punktować,

właśnie dzięki świetnej postawie defensywy. Z Juricem na ławce Genoa zdobył tylko 6 punktów w 12 meczach, tracąc przy tym 19 bramek i znajdując się w strefie spadkowej. Z Ballardinim Rossoblu punktuja trzy razy częściej. Zespół ugrał z nowym trenerem 32 oczka w 20 spotkaniach i jest już spokojny o swój los. Genoa ma 11 punktów przewagi nad strefą spadkową i przy grze zespołów z tabeli nic już nie powinno się wydarzyć. Spokój na ostatnie tygodnie sezonu zapewnił sobie zespół z Ligurii w ostatnich meczach, gdy pokonał Crotone i Cagliari, a także zremisował ze Spal, a więc zdobył siedem punktów z drużynami, które wciąż są niepewne występów w kolejnych rozgrywkach Serie A. Wcześniej zresztą Genoa wygrała z Chievo, Sassuolo, Benevento i Veroną. Z drużyn, które znajdują się niżej w tabeli od Rossoblu, zespół Ballardiniego przegrał w ostatnich miesiącach tylko z Udinese. Zespołowi Ballardiniego nie udało się też w potyczce z Bologną, która ma w tabeli taką samą ilość punktów. Wydaje się, że to właśnie walka o 11 pozycję z drużyną z Emilii-Romanii jest ostatnim czym będą mogli pasjonować się kibice zespołu z Ligurii. Kibice, którzy nie mogą z pewnością oglądać wielkich spektakli z udziałem swojej drużyny. Przy świetnej defensywie, o czym pisaliśmy wcześniej, zespół ma fatalny atak. Genoa zdobywał do tej pory tylko 25 bramek i gorsze w lidze jest pod tym względem tylko Sassuolo. W 16 meczach wyjazdowych Rossoblu zdobyli zaledwie 8 goli, z czego 3 z Cagliari i 2 z Lazio. To oznacza, że w pozostałych 14 spotkaniach drużyna trafiała do siatki tylko 3 razy. Co ciekawe wystarczyło to do trzech wygranych po 1-0 i odniesienia ogółem 5 wyjazdowych wygranych.

Forma Romy:

15.04.2018, 32 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 0-0

10.04.2018, 1/4 Ligi Mistrzów: ROMA – Barcelona **3-0** (Dzeko, De Rossi, Manolas)

07.04.2018, 31 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina 0-2

04.04.2018, 1/4 Ligi Mistrzów: Barcelona – ROMA 4-1 (Dzeko)

31.03.2018, 30 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 1-1 (Dzeko)

Forma Genoi:

14.04.2018, 32 kolejka Serie A: GENOA – Crotone **1-0** (Bessa)

07.04.2018, 31 kolejka Serie A: Sampdoria – GENOA 0-0

03.04.2018, 27 kolejka Serie A: GENOA – Cagliari **2-1** (Lapadula, Medeiros)

31.03.2018, 30 kolejka Serie A: GENOA – Spal 1-1 (Lapadula)

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: Napoli – GENOA 1-0

W szóstym meczu maratonu Eusebio Di Francesco będzie zmuszony rotować składem, gdyż przeciwko Lazio wypuścił dziesięciu tych samych graczy co w meczu z Barceloną (wyjątek to zastąpienie Florenziego przez Bruno Peresa), gdyż w derbach było widać zmęczenie, a dodatkowo przed kolejnym spotkaniem, wyjazdowym ze Spal, zespół nie będzie miał nawet 72 godzin odpoczynku (mecz w sobotę o 15). Odpoczynek powinien otrzymać Manolas, który zakończył przedwcześnie derby z powodu skurczów. To oznacza, że drużyna wróci do ustawienia z czwórką defensorów. Florenzi powinien wrócić do składu w miejsce B.Peresa. W środku pola odpoczynek otrzymają De Rossi i jeden z dwójki Strootman-Naingolan. W ataku od pierwszej minuty powinniśmy zobaczyć Undera i El

Shaarawyego. Odpoczywać nie będzie na pewno Dzeko, co potwierdził na konferencji prasowej trener. Niedysponowani są Perotti i Defrel. Argentyńczyk powinien wrócić na potyczkę ze Spal.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Fazio J.Jesus Kolarov

Pellegrini Gonalons Strootman

Under Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp, Perotti, Defrel

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: J.Jesus

Przypuszczalny skład Genoi:

Perin

El Yamiq Rossettini Zukanovic

Lazovic Hiljemark Bessa Bertolacci Laxalt

Pandev Galabinov

Kontuzjowani: Biraschi, Izzo, Spolli, Taarabt

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Pandev, Veloso

Środową potyczkę poprowadzi **Luca Pairetto**, który do tej pory sędziował tylko jeden mecz z udziałem Romy. Na początku sezonu, 16 września, Giallorossi pokonali 3-0 Veronę po dwóch golach Dzeko i trafieniu Nainggolana. Negatywny jest bilans Genoi w spotkaniach prowadzonych przez Pairetto: trzy porażki i jeden remis, w tym przegrana 0-1 z Udinese z tego sezonu.

Ostatnie spotkania zespołów:

26.11.2017: Genoa – ROMA 1-1 (Lapadula – El Shaarawy)

28.05.2017: ROMA – Genoa 3-2 (Dzeko, De Rossi, Perotti – Pellegrini, Lazovic)

08.01.2017: Genoa – ROMA 0-1 (Izzo - gol samobójczy)

02.05.2016: Genoa – ROMA 2-3 (Tachtsidis, Pavoletti – Salah, Totti, El Shaarawy)

20.12.2015: ROMA – Genoa 2-0 (Florenzi, Sadiq)

Autor: abruzzi